

Andrzej Cisko

Szanowni Delegaci na Zjazd Krajowy

Poznań 2017-05-16

Chciałbym zasygnalizować pewien postulat, co do którego sensowności jestem absolutnie przekonany.

Rzecz związana jest z odpowiedzialnością zawodową sprawowaną przez sądownictwo lekarskie. Przechodząc do rzeczy chciałbym przedstawić **postulat wprowadzenia systemu publikacji orzeczeń sądów lekarskich**. System ten funkcjonuje w sądownictwie powszechnym i nie jest to bynajmniej tylko sprawa jakiejś wygody czy mody na umieszczanie wszystkiego w internecie .

Przy okazji przeglądania piśmiennictwa prawniczego natknąłem się na ciekawe opracowanie , które zmusza do refleksji, że **dostęp do orzeczeń sądowych jest niczym innym jak realizacją prawa obywatela do rzetelnego procesu**.

Opracowanie (Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Forum Obywatelskiego Rozwoju i Akademia Koźmińskiego) dostępne jest pod adresem:

https://for.org.pl/upload/Nowy_Wymiar_Sprawiedliwosci/Raport_Publiczna_dostepnosc_orzeczen_sadowych.pdf

Kilka cytatów:

Prawne podstawy publicznego dostępu do rozstrzygnięć sądowych leżą przede wszystkim w gwarantowanym konstytucyjnie oraz konwencyjnie prawie do sądu i rzetelnego procesu. [Synteza s.3]

Jeśli jednak spojrzymy na publikację orzeczeń sądowych z punktu widzenia socjologii prawa, okazuje się, że spełnia ona jeszcze jedną ważną funkcję. [...], społeczność prawników pozostaje w specyficznej relacji komunikacyjnej wobec siebie – w sposób ciągły rozważa i dyskutuje nad rzeczywistością prawa, która dla tej grupy społecznej stanowi rzeczywistość rów- nie realną, jak rzeczywistość świata fizycznego. Aby rzeczywistość ta mogła funkcjonować i rozwijać się we właściwym kierunku, uczestnicy tej dyskusji muszą w sposób swobodny kontaktować się ze sobą, a ich wypowiedzi na temat rzeczywistości prawa nie mogą pozostawać w ukryciu. Każde orzeczenie sadowe, podobnie jak i glosa do tego orzeczenia, która nie powstanie, jeśli orzeczenie nie będzie publicznie do- stępne, jest ważnym głosem wskazującym, jak społeczność prawników postrzega rzeczywistość prawa, jak rozumie jego instytucje, jak dookreśla to, co w prawie niedookreślone. Tylko w takiej swobodnej wymianie poglądów ukształtować się może dojrzała kultura prawna, która – [...] jest jedynym gwarantem stabilnego funkcjonowania prawa i rozwoju demokracji. [Słowo wstępne M.Matczak s.5]

W rzeczy samej , nasze sądownictwo jest kalką sądownictwa powszechnego. Pomocniczo stosuje się np. kpk czy inne ustawy. Dlaczegoż w tym aspekcie miałyby być różnica?

Sprawy są podobno coraz trudniejsze, zapewne ze stopniem złożoności procedur medycznych , ich kosztownością itp. będzie rosła wartość sporów , wartość szkód i przez to waga sprawiedliwych i

zrozumiałych rozstrzygnięć. Nie da się na dłuższą metę badać linii orzeczniczych sądów lekarskich tylko z wydawanych przez izbę periodyków. obrońcy obwinionych czy też pokrzywdzonych muszą mieć możliwość prześledzenia toku rozumowania sądów w konkretnych sytuacjach, doboru przez sądy poglądów judykatury , nie ma co pisać szerzej- opracowanie HFPC wszystko to wyjaśnia.

Ponadto dostęp do orzecznictwa byłby świetnym materiałem szkoleniowym dla tych , którzy są członkami sądów i rzecznikami lub tych, którzy myślą o podjęciu tej pracy. Dalej, w swych orzeczeniach sądy lekarskie interpretują czy nawet udzielają wykładni przepisów Kodeksu Etyki Lekarskiej. To dobry materiał do prac komisji etyki rad okręgowych.

Wszystko to powinno służyć ożywieniu dyskusji dotyczącej praw i obowiązków lekarzy i lekarzy dentyków oraz reguł wykonywania zawodu. To, że orzecznictwo sądów powszechnych jest często niezrozumiałe dla przeciętnego uczestnika postępowania (lekarzy nie wyłączając) to już chyba fakt. Taka sytuacja , gdyby miała dotyczyć niezrozumienia orzecznictwa sądów lekarskich przez środowisko lekarskie – byłaby z definicji porażką.

Rzecz jasna , wzorem publikacji w sądownictwie powszechnym, z treści orzeczeń musiałyby być usunięte wszelkie dane mogące naprowadzić na osobę pokrzywdzonego czy obwinionego (nazwiska , miasta , nazwy poradni czy szpitali) . Można by nawet pójść dalej i używać inicjałów również wobec członków składów i rzeczników .

System można i należy zaprojektować centralnie. Informatycznie to nie jest aż taki problem . I tak na pewno każde orzeczenie jest pisane w pliku edytowalnym , być może tylko trzeba to opatrzyć w słowa kluczowe, zanonimizować i przesłać na serwer. Aby uniknąć obaw, że częstym klientem tego portalu będzie „prasa kolorowa” , można zaprojektować zwracanie w trybie publicznym przez system tylko streszczeń czy opisów spraw, a konkretne orzeczenie dostępne byłoby dla zarejestrowanych w systemie lekarzy, radców i adwokatów .

Konstytucję stosuje się bezpośrednio. Skoro jest wystarczająca liczba publikacji i orzeczeń mówiących, że jest to realizacja prawa konstytucyjnego , to modyfikacja ustawy nie wydaje się konieczna.

Pozdrawiam

Andrzej Cisko

Wiceprezes ORL w Poznaniu